



Sygn. akt I UK 38/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania W. N. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Zakład Usługowo - Produkcyjno - Handlowy "H." W. N. w R.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.
z udziałem zainteresowanych: K. G., M. M., B. P.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o świadczenie usług,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 1 lutego 2017 r.,
skargi kasacyjnej W. N. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Zakład
Usługowo - Produkcyjno - Handlowy "H." W. N. w R. od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 23 lipca 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. w decyzjach z 17 czerwca 2012 r. stwierdził, że zainteresowani: K. G., M. M. i B. P., jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek W. N. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Zakład Usługowo-Produkcyjno-Handlowy „H.” W. N., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wyszczególnionych w decyzjach i ustalił podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

Odwołania od powyższych decyzji wniósł W. N., domagając się ich zmiany przez uznanie, że zainteresowani z tytułu zawartych z nim umów o dzieło nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Sąd Okręgowy w G., wyrokiem z 27 lutego 2014 r., oddalił odwołania W. N. od zaskarżonych decyzji i rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołujący się prowadzi działalność gospodarczą od 1987 r., a przedmiotem jego działalności są prace związane z budową i remontem gazociągów. W okresie od 12 lutego do 7 marca 2013 r. organ rentowy przeprowadził u odwołującego się kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek za okres od stycznia 2010 r. do grudnia 2012 r. W trakcie postępowania kontrolujący ustalił, że odwołujący się zawierał z zainteresowanymi umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło, których przedmiot określono jako wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów bądź prace porządkowe po wykonanym przyłączu gazu. Organ rentowy uznał, że faktycznie odwołujący się i zainteresowani zawierali umowy o świadczenie usług, bowiem zakresy zawartych umów wskazują na brak cech „umów rezultatu”, lecz posiadają cechy „umów starannego działania”; ich celem było wykonanie określonych czynności, a nie konkretnego i indywidualnie oznaczonego rezultatu.

Odwołujący się, po uzyskaniu zamówienia na wykonanie robót, kontaktował się z zainteresowanymi, którym proponował wykonanie robót za wynagrodzeniem wyliczonym za metr bieżący wykopu i jego łączny wymiar. Wynagrodzenie za metr bieżący wykopu było uzależnione od rodzaju gruntu, na którym wykopy były

realizowane. Takie umowy o dzieło były zawierane na początku miesiąca, a czasami pod koniec miesiąca już po pracach zrealizowanych według uprzednich ustnych uzgodnień. Przed rozpoczęciem prac majster wskazywał zainteresowanemu, jaki odcinek jest do wykopania, a czasami wydzielał konkretne odcinki, częściej sami zainteresowani określali ilość metrów bieżących wykopu do wykonania. Pod koniec dniówki majster podpisywał ilość pracy wykonanej przez zainteresowanych. Dane te po wpisaniu do protokołów odbioru były podstawą do obliczenia wynagrodzenia za wykonane roboty, które było wypłacane pod koniec miesiąca. Zainteresowani świadczyli pracę w tych samych godzinach co pracownicy odwołującego się, gdyż dostosowywali swoje czynności do prac związanych z kładzeniem rur, ich zgrzewaniem, spawaniem. Majster wskazywał każdemu zainteresowanemu, jakiego rodzaju podsypkę należy stosować w wykopie, zlecał jej wykonanie, a następnie sprawdzał, czy zainteresowany wykonał prawidłowo zleconą mu pracę.

W okresie objętym skarżonymi decyzjami odwołujący się zawarł następujące umowy z zainteresowanymi: z K. G. 11 umów o dzieło w okresie od stycznia 2010 r. do listopada 2010 r.; z M. M. 9 umów o dzieło w okresie od stycznia 2010 r. do września 2010 r.; z B. P. 3 umowy o dzieło w okresie od października 2012 r. do grudnia 2012 r.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zainteresowani nie mieli swobody i samodzielności w wykonaniu dzieła. Z uwagi na to, że wykopy, podsypka i zasypywanie wykopów to poszczególne etapy prac związanych z budową lub przebudową gazociągów, zainteresowani musieli dostosować swoje czynności do prac wykonywanych przez pozostałych pracowników i realizować je w ich godzinach pracy. Tak ukształtowany stosunek prawny łączący zainteresowanych z odwołującym się stanowi zaprzeczenie istotnych cech umowy o dzieło, do których należy samodzielna organizacja wykonywania dzieła, określenie z góry rezultatu działania wykonującego, brak obowiązku osobistego działania wykonawcy dzieła. Zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu, w postaci wykopanego rowu, a co najwyżej za brak staranności w wykonaniu określonej pracy.

Apelację od powyższego wyroku wniósł odwołujący się, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając: naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c., przez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i zasadami logicznego rozumowania, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, że odwołujący się i zainteresowani w rzeczywistości zawierali umowy o świadczenie określonych usług, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności z treści umów o dzieło, protokołów wykonania robót, wyjaśnień zainteresowanych i zeznań odwołującego się wynika, że strony zawarły umowy o dzieło; oraz naruszenie prawa materialnego, tj. art. 734 § 1 k.c. oraz art. 627 k.c., a także sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, przez błędne przyjęcie, że na mocy zawartych z odwołującym się umów o dzieło wykonawcy nie ponosili odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu. Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zmianę zaskarżonych decyzji, przez uznanie, że zainteresowani nie podlegali obowiązkowi uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu umów o świadczenie usług oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny, wyrokiem z 23 lipca 2015 r., oddalił apelację. Sąd drugiej instancji podzielił w całości stanowisko Sądu pierwszej instancji, zarówno co do ustaleń faktycznych, jak i ocen prawnych. Przyjął, że praca świadczona przez zainteresowanych nosiła znamiona świadczenia usług, była bowiem wykonywana cyklicznie, na podstawie polecenia zamawiającego, w miejscach i godzinach oraz w sposób wskazany przez kierownika budowy, na terenie działania przedsiębiorcy budowlanego i jego narzędziami, do wykonywanej pracy nie potrzeba żadnych kwalifikacji, a to zindywidualizowane „dzieło” któregośkolwiek z zainteresowanych jest nieodróżnialne od pozostałych „dzieł”, wykonanych przez innych zainteresowanych. Przedmiotem umów nie było stworzenie jakiegoś dzieła w znaczeniu materialnym – czegoś, co poprzednio nie istniało – lecz wykonywanie określonych prac. Po ich wykonaniu nie pozostawał też żaden konkretny oraz indywidualnie i sprawdzalnie oznaczony efekt, który można by przypisać poszczególnym zainteresowanym. Ponadto, w umowach nie określano ilości prac,

które miały zostać wykonane, ani nie wskazywano istotnych cech zleconego do wykonania „dzieła”. Sami zainteresowani ustalali między sobą, jaką ilość metrów bieżących wykopią na danej budowie. Wynagrodzenie za wykonanie powierzonych prac nie było ustalane z góry, ale zależało od ilości wykonanej pracy przez każdego z zainteresowanych, tj. metrów bieżących wykopu. Bez znaczenia dla istoty sprawy pozostaje okoliczność, że organ dotychczas nie kwestionował zawartych umów o dzieło, bowiem różnice te trudno było wykazać w zwykłym postępowaniu kontrolnym, a dopiero masowe korzystanie przez przedsiębiorców z umów o dzieło spowodowało, że organy rentowe rozpoczęły weryfikację tych umów. Dlatego też Sąd Apelacyjny orzekł o oddaleniu apelacji jako bezzasadnej.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł odwołujący się, zaskarżając wyrok w całości i wskazując jako podstawę kasacyjną naruszenie przepisów prawa materialnego: 1) art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c. w wyniku błędnego zastosowania, ponieważ sporne umowy nie miały charakteru umów starannego działania czy też umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, albowiem były umowami rezultatu – Sąd Apelacyjny nie ustalił, że sporne umowy nie posiadały cech umów o dzieło, w konsekwencji błędnie zastosował art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 4, 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych; 2) art. 627 k.c. przez jego niezastosowanie, „pomimo nieustalenia, iż umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanymi nie miały cech umów o dzieło i pomimo faktu, iż wolą stron było takie ukształtowanie stosunku prawnego, co stanowi o błędnie dokonanej subsumcji, w rezultacie czego błędnie także przyjęto, iż umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanymi miały charakter umów starannego działania, do których na mocy 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu, i w związku z tym zainteresowanych obejmował obowiązek ubezpieczeniowy na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych”.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie odwołania, a także o zasądzenie kosztów postępowania przed Sądem pierwszej i drugiej instancji oraz kosztów postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniosł o oddalenie skargi kasacyjnej oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się usprawiedliwiona, co wynika z poważnych wątpliwości co do prawidłowości kwalifikacji prawnej poddanych ocenie Sądu Apelacyjnego umów zawartych przez odwołującego się z zainteresowanymi.

Objęcie ubezpieczeniem społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych działalności zarobkowej zainteresowanych przez stwierdzenie, że umowy nazwane przez strony „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, wymaga wcześniejszego ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartych umów nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja łączącego je stosunku prawnego musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.), a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531).

W niespornym stanie faktycznym sprawy ustalono, że odwołujący się, będący przedsiębiorcą i płatnikiem składek, zawarł z zainteresowanymi po kilka krótkotrwałych umów o dzieło na wykonanie wykopów pod budowę sieci gazowej, łącznie z „podsypką”, i ich zasypaniem oraz pracami porządkowymi na miejscu ułożonego gazociągu. W umowach tych określono termin ich wykonania, miejsce wykopu, zindywidualizowane rozmiary (szerokość, głębokość i długość) wykopu oraz podlegające sprawdzeniu wymagania jakościowe, od których spełnienia uzależniona była zapłata uzgodnionego wynagrodzenia za wykonane roboty ziemne. Odmawiając uznania takich umów za umowy rezultatu, organ rentowy oraz Sądy obu instancji stwierdziły, że strony zawarły w istocie rzeczy umowy starannego działania, ponieważ nie zmierzały do osiągnięcia założonego rezultatu, którym nie było stworzenie określonego dzieła, czegoś co poprzednio nie istniało, a ponadto zainteresowani jako podwykonawcy nie mieli swobody i samodzielności w wykonaniu dzieła, skoro musieli dostosować swoje czynności do prac

wykonywanych przez innych pracowników odwołującego się lub pracowników innych firm i realizować je w godzinach ich pracy. Ponadto zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu w postaci wykopanego rowu, a co najwyżej za brak staranności w wykonaniu określonej pracy. Budowa sieci gazowej realizowana przez płatnika składek składa się z kolejno następujących po sobie prac i dopiero efekt finalny przesądza czy zostały one wykonane prawidłowo.

W świetle niespornego stanu faktycznego istotą sprawy była prawidłowa kwalifikacja umów zawartych między skarżącym a zainteresowanymi.

Dzieło, będące przedmiotem umowy o dzieło, w doktrynie i judykaturze określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 nr 9, poz. 142 i z 5 marca 2004 r., I CK 329/03, niepubl.). Wykonanie dzieła najczęściej przybiera więc postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76, OSPiKA 1976 nr 11-12, poz. 194; z 12 lipca 1979 r., II CR 213/79, OSNCP 1980 nr 3, poz. 51; z 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987 nr 8, poz. 125; z 27 maja 1983 r., I CR 134/83, OSPiKA 1984 nr 4, poz. 84 z glosą A. Szpunara i z 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, Biuletyn SN 2005 nr 4, s. 13). Natomiast w przypadku umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, przedmiotem umowy jest czynność faktyczna (usługa), choćby nakierowana na osiągnięcie danego celu, jednakże dłużnik nie zobowiązuje się do osiągnięcia celu tej czynności. Przyjmuje się więc, że jest to umowa starannego działania. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów

umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63).

Sąd drugiej instancji, aprobuując ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, przyjął, że skarżący umawiał się z zainteresowanymi na wykonanie wykopów wraz z podsypką i zasypaniem wykopów, określając ich wymiar i stawkę za metr wykopu. Wynagrodzenie zainteresowanych było uzależnione także od rodzaju gruntu, w którym wykopy były wykonywane. Wysokość wynagrodzenia była ustalana po wykonaniu wykopu. Nie powinno więc ulegać wątpliwości, że z chwilą zawarcia umowy jej przedmiot nie istniał, lecz miał dopiero powstać zgodnie z wymaganiami skarżącego, który określał jego umiejscowienie oraz inne parametry (długość, szerokość, głębokość). Uzyskany rezultat materialny mógł zostać poddany ocenie co do występowania ewentualnych wad fizycznych. Weryfikacja taka byłaby niedopuszczalna jedynie wtedy, gdyby strony nie określiły cech i parametrów indywidualizujących dzieło (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1506184). Dopiero po wykonaniu dzieła o określonych cechach parametrycznych zainteresowani otrzymywali wynagrodzenie, obliczone stosownie do przyjętej wcześniej stawki. Należy podkreślić także, za wyrokiem Sądu Najwyższego z 18 września 2013 r., II UK 39/13, że nie sprzeciwia się potraktowaniu umowy jako umowy o dzieło kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie (art. 636 k.c.), a także dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 k.c.).

Jak uznał Sąd Najwyższy w wyroku z 25 października 2016 r., I UK 471/15, LEX nr 2159125, wydanym w sprawie między tymi samymi stronami (odwołującym się płatnikiem składek i organem rentowym), w tożsamym stanie faktycznym, sporne umowy nie tyle powinny być kwalifikowane jako umowy o dzieło (art. 627 k.c.), ile były umowami o roboty budowlane lub ich część, w tym wykopy podziemne sieci przesyłowe (art. 647 k.c.), które wymagały od wykonawcy wykonania sieci gazowej, w której realizacji istotny współudział mieli zainteresowani podwykonawcy, wykonujący z reguły przy użyciu własnych środków lub materiałów

wykopy łącznie z podsypką, a następnie zasypką ułożonej sieci gazowej oraz prace uporządkowania terenu po wykonanej budowie sieci gazowej. Nie wymaga bowiem specjalnej wiedzy biegłych z zakresu budownictwa sieci gazowych, lecz wystarczy zwykłe logiczne kojarzenie przebiegu procesu technologii układania gazociągów, aby stwierdzić, że ich wykonanie wymaga powiązania lub równoczesnego współdziałania osób układających rury gazociągu oraz wykonawców wykopów, którzy także wykonywali podsypki pod wymagający wypoziomowania i wyprofilowania proces układania rur gazociągu przez innych wykonawców ujęty w jednym budowlanym procesie („ciągu”) technologicznym. Rezultat podwykonania uzgodnionego zakresu robót budowlanych był na bieżąco sprawdzany przez majstra pod względem niewadliwości wykonanych wykopów oraz przydatności technologicznej podłoża (wykopu) pod realizowany gazociąg, który był następnie „zasypywany” z uporządkowaniem terenu po ułożonej sieci gazowej. W tak uwarunkowanych i powiązanych okolicznościach sprawy uznanie przez Sądy jakoby zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu, w postaci wykopanego rowu, było wadliwe, skoro niewykonanie określonego wykopu oraz brak współdziałania przy układaniu sieci gazowej narażałyby zainteresowanych podwykonawców na odpowiedzialność kontraktową za brak rezultatu, w tym brak zapłaty za niewykonanie przypisanej im w umowach części robót budowlanych, które pozostawały w jednym technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku ze współwykonaniem sieci gazowej i współosiągnięciem rezultatu budowy.

Przytoczony pogląd koresponduje z tezą wyrażoną w wyroku Sądu Najwyższego z 12 października 2011 r., II CSK 63/11 (LEX nr 1229546), dopuszczającą, aby przedmiotem umowy o roboty budowlane nie było wykonanie całego obiektu budowlanego, lecz jego części, albo prac, których rezultatem nie jest wykonanie całego obiektu ani nawet jego dającej się wyodrębnić części, a które jednak składają się na wykonanie obiektu, stanowiąc część składową finalnego rezultatu. Nawet gdyby nie podzielić stanowiska Sądu Najwyższego przedstawionego w wyroku z 25 października 2016 r., I UK 471/15, że umowy zawarte przez odwołującego się z zainteresowanymi były umowami o roboty budowlane lub ich część, to nie ulega wątpliwości, że podniesione w tym wyroku

argumenty przemawiają przeciwko kwalifikowaniu ich jako umów starannego działania (jako umów o świadczenie usług), a nadają im zdecydowanie charakter umów rezultatu (jako umów o dzieło).

Gwarantowana przez art. 353¹ k.c. swoboda kształtowania treści stosunku zobowiązaniowego umożliwia stronom dokonanie wyboru kategorii umowy m.in. spośród stypizowanych w Kodeksie cywilnym umów nazwanych. Ponieważ umowa zgodna z wolą stron nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964). Jednakże wymaga zaakcentowania, że odmienne uregulowanie ciężarów fiskalnych związanych z poszczególnymi typami umów nie może stanowić samoistnego argumentu za podważeniem swobody zawierania umów. Ocena umowy w kontekście zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) wymaga skutecznego zaprzeczenia przez organ rentowy, że układając swą relację w formie umowy o dzieło, strony ustaliły ją w sposób odpowiadający właściwości tego stosunku prawnego, i wykazania, że łączył je inny stosunek prawny (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, LEX nr 1495840). Mogłoby to nastąpić w przypadku dokonania ustaleń ujawniających odmienny od właściwego dla danego typu umowy zamiar stron i cel zobowiązania. Taki przypadek nie występuje w rozpoznawanej sprawie. Wola stron wyrażona w umowie, ukształtowanie treści zobowiązania i sposób jego wykonania dowodzą, że skarżący zawierał z zainteresowanymi umowy o dzieło (ewentualnie umowy o roboty budowlane), które na gruncie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie stanowią tytułu obowiązkowego ubezpieczenia społecznego (*a contrario* do art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną i orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

r.g.